

Pukobjê-Gaviao zatrzymali ciężarówki z drewnem

31 stycznia 2013



Terytoria indiańskie w stanie Maranhão należą do jednych z najbardziej wylesionych w Brazylii. Według Thais Gonçalves Dias, generalnej koordynator monitoringu terytorialnego FUNAI (rządowej agencji ds. Indian), na 20 najbardziej wyniszczonych obszarów w 2011 roku, co czwarty przypadał na stan Maranhão. Indianie Guajajara, Krikati, Pukobjê-Gaviao i Tembe od lat zmagają się z powtarzającymi się inwazjami brygad drwali. Terytoria Indian Awa Guaja zostały już wylesione w 30%, natomiast ziemie społeczności Tembe straciły ponad 50% swojego wcześniejszego zalesienia. Z problemem tym zmagają się także rdzenni mieszkańcy żyjący w mikroregionie Imperatriz, w południowo-zachodniej części Maranhão. W połowie stycznia 2013 roku Indianie Pukobjê-Gaviao, w odpowiedzi na bierność władz lokalnych i federalnych, na własną rękę przeprowadzili działania wymierzone w zespoły drwali nielegalnie wylesiających ich ziemie.

W niedzielę 13 stycznia, popołudniu, Gaviao zatrzymali ciągnik i cztery ciężarówki wypełnione drewnem. Do akcji doszło w gminie Amarante, na obszarze Terra Indígena Governador, chronionego terytorium w granicach którego leżą trzy wioski

Pukobjê-Gaviao i kilka osad Indian Guajajara. „Podchodzą coraz bliżej naszych wiosek, okazują nam brak szacunku i biorą nasze drzewa” – skomentował podjętą inicjatywę Ubirajara Guara, jeden z miejscowych kacyków. Po zajęciu pojazdów należących do drwali, Indianie zażądali pilnego przybycia policji federalnej i pracowników FUNAI. Boimy się, że dojdzie do zabójstw naszych ludzi, tak jak to się dzieje z Indianami w innych regionach Brazylii – tłumaczył Ubirajara Guara. Obawy były uzasadnione. Wokół terytorium indiańskiego krążyli oburzeni drwale i właściciele pojazdów, zarzekając się, że odbiorą ciężarówki i wezmą odwet. Padały hasła, że Indianie zaangażowani w protest „nie będą w stanie chodzić już bezpiecznie po Amarante”.

Po dwóch dniach napięcia, we wtorek 15 stycznia, do newralgicznego obszaru przybyli funkcjonariusze FUNAI, Policji Federalnej i IBAMA (Instytutu ds. ochrony środowiska i zasobów naturalnych). Zadaniem państwowych urzędników było wyprowadzenie ciężarówek z granic Terra Indigena Governador i rozładowanie napięcia. W momencie wydalenia pojazdów, funkcjonariusze zostali zaskoczeni przez zorganizowaną manifestację kilkudziesięciu drwali, którzy zabarykadowali drogę i zaczęli palić opony. Wystąpienie te okazało się na tyle skuteczne, że policjanci zawiesili swoje plany. Wycofali się do wsi Governador i spędzili tam całą noc. „My, lud Pukobjê-Gaviao, straciliśmy zaufanie do federalnej policji” – skomentował te wydarzenie jeden z Indian zaangażowanych w akcję przeciwko drwalom. Dopiero na drugi dzień o świcie, policjanci wykorzystując rozrzedzenie drogowej barykady, opuścili terytorium wraz z pojazdami.

Podjęta inicjatywa okazała się dalece niewystarczająca. Pukobjê-Gaviao nadal czekają na wdrożenie odpowiednich środków zabezpieczających ich terytorium i obawiają się ataków na tubylcze wsie. 15 stycznia na terenie gminy Amarante grupa drwali zaatakowała Frederico Pereirę z plemienia Guajajara. Mężczyzna padł ofiarą ataku prawdopodobnie dlatego, że został wzięty za członka plemienia Gaviao. „Drwale bili mnie po

głowie, popchnęli i zepsuli mój telefon” – zrelacjonował przebieg ataku Frederico. Napad na członka plemienia Guajajara stanowi potwierdzenie narastających animozji w regionie.



Niebawem po opuszczeniu obszaru przez pracowników agencji federalnych doszło do kolejnych incydentów. Drwale ponownie naruszyli granice Terra Indigena Governador w nocy i nad ranem 20 stycznia. Przywódcy Pukobjê-Gaviao skarżą się, że ich ziemie zostały poszatutowane siecią dróg, którymi zainteresowane kompanie wywożą zagrabiane drewno. „Nie będziemy akceptować więcej obecności drwali atakujących nasze terytorium. Jesteśmy gotowi oddać życie aby zapobiec kradzieżom drewna z naszych ziem” – ostrzegają Gaviao. Dzień wcześniej, 19 stycznia, ktoś dokonał sabotażu sieci elektrycznej prowadzącej do wsi Aldeia Nova i położył tablice naszpikowane gwoźdźmi na drodze w pobliżu osady. Indianie zażądali dodatkowej ochrony, obawiając się, że celowe zaciemnienie, jest częścią kolejnych działań planowanych przeciwko nim. Spór wykracza poza linię Pukobjê-Gaviao – drwale. W odwecie za zajęcie ciężarówek i ciągnika na terenie indiańskiego terytorium, niektórzy przedsiębiorcy z Amarante, w akcie poparcia dla drwali, odmówili sprzedaży żywności dla Indian.

Rada Misyjna Cimi, związana z kościołem katolickim, wezwała brazylijski rząd do wypełnienia swojej konstytucyjnej odpowiedzialności i podjęcia kroków koniecznych dla zabezpieczenia Terra Indigena Governador i fizycznej ochrony

Pukobjê-Gaviao, którzy padają „ofiara grózb, przemocy i łamania prawa przez drwali i lokalnych kupców”. Grunty Governador są objęte obecnie procesem wytyczania nowych granic, a zatem, wszelkie próby ingerencji i produkcyjnej wycinki, mogące naruszać prawa rdzennej ludności, nie powinny mieć miejsca. Warto wspomnieć, że trwające procedury demarkacyjne, zostały podjęte po podróży z lat 2003/2004, kiedy to Pukobjê-Gaviao przybyli do stolicy Brazylii z apelem o rewizję granic.

Historia kontaktów między Indianami Pukobjê-Gaviao a kolonistami sięga XVIII wieku. Po gwałtownych zdarzeniach, notowanych do połowy XIX wieku, kolejna faza inwazji na ziemie tego ludu przypadła na drugą połowę XX wieku. Proces ten zbiegł się w czasie z rządami Juscelino Kubitscheka, który był odpowiedzialny za otwarcie autostrady Belem-Brasilia. Budowa drogi, która otworzyła dla penetracji nowe obszary, zachęciła do migracji w ten region osadników z południowo-wschodniej Brazylii, z Minas Gerais i Sao Paulo. W latach 1950. Indianie Pukobjê-Gaviao padli ofiarą dotkliwej epidemii grypy, która znacznie zredukowała populację plemienia. W 1976 roku rolnicy zaatakowali wieś Rubiacae – padły strzały i podpalono domy. W poczuciu zagrożenia tamtejsi Pukobjê-Gaviao zbiegli i zamieszkali we wsi Governador. Po wydarzeniach z 1976 roku, aby uniknąć ponownych ataków, FUNAI rozpoczęło proces demarkacji tubylczych ziem. Obszar, który znalazł się w granicach Terra Indigena Governador liczy sobie 41.644 hektarów, i uważany jest za niewystarczający dla fizycznej i kulturowej regeneracji zamieszkujących go rdzennych społeczności. Oprócz problemów z wylesianiem do którego przyczyniają się także niektórzy Indianie, Pukobjê-Gaviao, zmagają się również z problemami wewnętrznymi, takimi jak zachowanie integralności wspólnoty.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Zdjęcia: Cimi Regional Maranhão

Na podstawie: agenciabrasil.ebc.com.br, www.cimi.org.br,

www.brasildefato.com, socioambiental.org

Dla „Wolnych Mediów”